

POSTANOWIENIE

Dnia 16 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie **P.K., A.D., R.P.**

skazanych z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i in.

po rozpoznaniu – w trybie art. 535 § 3 k.p.k. – na posiedzeniu w Izbie Karnej w dniu 16 lipca 2025 r.

kasacji wniesionych przez obrońców skazanych
od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce
z dnia 22 października 2024 r., sygn. II Ka 240/23,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Ostrołęce
z dnia 17 października 2022 r., sygn. II K 360/16,
na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić wszystkie kasacje jako oczywiście bezzasadne,**
- 2. obciążyć skazanego P.K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w części na niego przypadającej;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. D.P. (Kancelaria Adwokacka w O.) obrońcy z urzędu skazanego A.D., kwotę 885,60 zł, w tym 23 % VAT za sporządzenie i wniesienie kasacji,**
- 4. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. W.D. (Kancelaria Adwokacka w O.) obrońcy z urzędu skazanego R.P. kwotę 885,60 zł, w tym 23 % VAT za sporządzenie i wniesienia kasacji.**
- 5. zwolnić skazanych A.D. i R.P. od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.**

[WB]

UZASADNIENIE

W kasacji od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 22 października 2024 r., sygn. II Ka 240/23, zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Ostrołęce z dnia 17 października 2022 r., sygn. II K 360/16,

I. obrońca skazanego P. K. zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, wyrażonych w art. 457 § 3 k.p.k. w związku z art. 433 § 2 k.p.k. oraz w art. 7 k.p.k. w zw. z 410 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zarzutów i wniosków apelacji obrońcy oskarżonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a w szczególności w zakresie obejmującym zarzuty naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w szczególności:

1. Nienależyte rozważenie podniesionych apelacji zarzutów obraży przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść orzeczenia - art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z tj. przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną i subiektywną, ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przeprowadzoną wbrew wskazaniom wiedzy i zasadom doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania skutkującą bezpodstawnym uznaniem, że zeznania M. S. są konsekwentne i w wystarczający sposób korespondują z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, mimo ich wyraźniej sprzeczności z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków;

2. Nienależyte rozważenie podniesionych apelacji zarzutów obraży przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia tj. art. 5 § 2 poprzez niepowzięcie przez sąd uzasadnionych wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, pomimo że na takie wątpliwości winna wskazywać ocena materiału dowodowego, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia przez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu

czynów – co miało istotny wpływ na treść obydwóch wyroków Sądów II i I instancji i w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionego utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części.

Mając na uwadze powyższe zarzuty obrońca skazanego P. K. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II instancji w części dotyczącej utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanych mu czynów, ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

II. Obrońca skazanego R. P. zarzucił natomiast rażącą obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., art. 437 § 1 i 2 k.p.k. art. 433 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k., art. 452 § 1 pkt. 2 i § 3 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 156 § 1 k.p.k. i art. 6 k.p.k.:

1. poprzez utrzymanie w mocy wyroku skazującego pomimo to, że postępowanie karne co do tego samego czynu tej samej osoby zostało już prawomocnie zakończone wyrokiem Sadu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 11 października 2017 roku w sprawie II K 77/12 za czyny z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii;

2. poprzez niedokonanie wszechstronnej kontroli odwoławczej, wskutek czego nastąpiło poprzez nieodniesienie się do zarzutów apelacyjnych, uznanie za prawidłową, wybiórczą, nieobiektywną i dowolną ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Rejonowy, oparcie ustaleń faktycznych na pomówieniu M. S. bez zachowania kryteriów oceny tego szczególnego dowodu oraz poprzez oddalenie wniosków dowodowych R. P., co w konsekwencji miało wpływ na treść wyroku;

3. poprzez nieuznania zarzutu apelacyjnego R. P., że nieudostępnienie R. P. całości akt postępowania, celem zapoznania się, miało wpływ na wynik postępowania, gdyż uniemożliwiło R. P. odniesienie się do całego materiału dowodowego i przygotowanie wniosków dowodowych prowadzących do

poprawienia jego sytuacji procesowej, co jednocześnie pozbawiło go prawa do obrony.

Ponadto obrońca skazanego R. P. zarzucił rażąco obrazę przepisów prawa materialnego mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 12 k.k. poprzez niewłaściwą wykładnię i niewłaściwe zastosowanie tego przepisu poprzez stwierdzenie, że zachodzi brak tożsamości porównywanych zachowań z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i przyjęcie, że zachowania nie zostały dokonane w warunkach czynu ciągłego z powodu zaistnienia następujących okoliczności uznanych niesłusznie za wykluczające część zachowań z czynu ciągłego:

a) że „czas popełnienia zachowań wchodzących w skład czynu ciągłego w sprawie niniejszej tylko częściowo pokrywa się z czasem zachowania czynu ciągłego w sprawie II K 77/12”, w sytuacji gdy zachodzi zbieżność czasowa, okresy nakładają się na siebie, zachodzi ciągłość czasu popełnionych czynów,

b) że „miejscem popełnienia przestępstwa w sprawie II K 77/12 to C. i okolice P. oraz miejscowość B.. W sprawie niniejszej to W.”, w sytuacji gdy są to miejscowości województwa [...], zatem zachodzi zbieżność terytorialna popełnionych czynów,

c) że „przedmiotem obrotu w sprawie II K 77/12 była amfetamina, w sprawie niniejszej heroina i kokaina”, w sytuacji gdy są to wszystko twarde narkotyki, w jednakowej formie proszku,

d) że „zachowań w sprawie II K 77/12 oskarżony dopuścił się z innymi osobami niż w sprawie niniejszej”, w sytuacji gdy fakt popełnienia czynów wchodzących w skład czynu ciągłego z różnymi osobami nie powoduje, że dwa lub więcej zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nie uważa się za jeden czyn zabroniony.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca skazanego R. P. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Ostrołęce do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na ww. kasacje prokurator wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje okazała się bezzasadne w stopniu oczywistym, co umożliwiało ich oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Na wstępie przypomnieć należało, że rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca określił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie i tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.) – por. w tym zakresie m.in. postanowienia SN: z 10.03.2021 r., V KK 63/21; z 18.05.2022 r., II KK 215/22; z 26.01.2023 r., III KK 646/22.

Dokonując analizy zarzutów podniesionych w obu nadzwyczajnych środkach zaskarżenia, podnieść należało jednoznacznie, że skarżący wyłącznie domagają się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, alternatywnej względem instancyjnej, kontroli prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji, w tym – stanowiącej oś rozważań obydwu kasacji – oceny wiarygodności zeznań świadka M. S. które uczyniono podstawą dowodowo-faktyczną wyroku Sądu Rejonowego, zaaprobowaną następnie przez Sąd odwoławczy. O takich intencjach skarżących przekonuje fakt, że zarzuty podniesione w kasacjach stanowią niemalże dosłowne powielenie zarzutów podniesionych uprzednio w apelacjach zarówno obrońcy P. K., jak i obrońcy R. P., w tym również w osobistej apelacji ostatniego z wymienionych.

Tymczasem zabieg procesowy sprowadzający się do powtórzenia w kasacji zarzutów apelacyjnych, zwłaszcza obejmujących gromadzenie i wartościowanie przez sąd *meriti* materiału dowodowego, może okazać się skuteczne w zasadzie wyłącznie wówczas, gdyby sąd odwoławczy zupełnie pominął argumentację

skarżącego zaprezentowaną w zwykłym środku zaskarżenia, a więc nie wywiązał się z obowiązku wszechstronnego rozważenia zarzutów apelacji (art. 433 § 2 k.p.k.), nie wyjaśniając przy tym motywów takiego postąpienia (art. 457 § 3 k.p.k.) – co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Sąd Najwyższy, jako „sąd prawa” nie jest natomiast władny dokonywać ponownej oceny dowodów i na podstawie własnej oceny kontrolować poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem Sądu kasacyjnego jest jedynie sprawdzenie, czy dokonując ustaleń faktycznych, orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Innymi słowy, kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania (D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II. Art. 425–673, wyd. VII, Warszawa 2024, art. 523, teza 22).

W sytuacji, kiedy Sąd odwoławczy w ogóle nie czynił własnych ustaleń faktycznych, a wyłącznie kontrolował poprawność wywiązania się z powyższego wymogu przez instancję *a quo*, analizie kasacyjnej podlega jedynie sposób rozpoznania zarzutów apelacyjnych – pod kątem zapewnienia stronie gwarantowanej konstytucyjnie (art. 78), rzetelnej i wszechstronnej kontroli instancyjnej wyroku sądu pierwszej instancji, odpowiadającej w pierwszej kolejności wymogom art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Najprościej mówiąc, Sąd Najwyższy nie weryfikuje poprawności procedowania sądu pierwszej instancji, tylko sądu odwoławczego. Tymczasem sformułowanie w kasacji zarzutów dosłownie, bądź co do istoty związanych z postępowaniem pierwszoinstancyjnym stanowi próbę usytuowania Sądu Najwyższego w pozycji „sądu trzeciej instancji”, co nie odpowiada ani pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego, ani jego prerogatywom procesowym (por. przywołany art. 519 k.p.k.).

O tym zaś, czy sąd odwoławczy rzeczywiście dochował swoich powinności w zakresie pogłębionej i wszechstronnej kontroli instancyjnej nie świadczy wyłącznie wydanie orzeczenia niezgodnego z oczekiwaniami danej strony, czy też zamanifestowane w zarzutach kasacji przekonanie skarżącego, że doszło do rażącego naruszenia prawa, ale co do zasady pisemne motywy wyroku

zaskarżonego tym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, analizowane przez pryzmat ocen i ustaleń sądu *meriti*, a z reguły także zarzutów i argumentacji apelacji.

W pierwszym rzędzie odwołać należy się do – jak już wspomniano, wspólnej dla obu kasacji – kwestii oparcia podstawy faktycznej wyroku Sądu Rejonowego na podstawie obszernych zeznań świadka M. S. i podzielenie przez Sąd odwoławczy poczynionych przez Sąd *meriti* ocen, jako prawidłowych, odpowiadających wymogom wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów i prowadzących do poczynienia ustaleń odpowiadających prawdzie materialnej.

Zarzuty apelacji w tym zakresie – także z uwagi na to, że zeznania wymienionego były pierwszoplanowym dowodem osobowym w niniejszej sprawie – były przedmiotem wszechstronnych i wnikliwych rozważań Sądu odwoławczego. Stopień szczegółowości tych rozważań oraz ich poprawność merytoryczna, uwzględniająca także kontekst pozostałego, zgromadzonego w sprawę materiału dowodowego, nie budzi wątpliwości, że wnioski wysnute na podstawie zeznań wymienionego przez Sąd Rejonowy były właściwe i mieściły się w granicach przysługującej mu swobody w procesie oceny dowodów (art. 7 k.p.k.).

Trafnie Sąd Okręgowy wyeksponował wypracowane w orzecznictwie kryteria oceny „dowodu z pomówienia” przyjmując, że zostały one w sprawie dochowane. Prawidłowo dostrzegł, iż praktyka sądowa w tzw. „sprawach narkotykowych” nie sprzeciwia się dokonywaniu ustaleń bądź to w całości, bądź w przeważającym zakresie na podstawie relacji osób, które same są w te zdarzenia bezpośrednio uwikłane. Odnosząc się precyzyjnie do zeznań świadka M. S. Sąd Okręgowy miał na względzie, że świadek składał depozycje na przestrzeni wielu lat, począwszy od końca 2007 roku, kiedy to zaprzestał udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, tzw. „grupie [...]”. Dysponował on szeroką wiedzą obejmującą funkcjonowanie tej grupy, a składając depozycje nie stronił od przedstawienia własnej roli w inkryminowanych zdarzeniach. Świadek za swoją działalność został zresztą skazany dwoma prawomocnymi wyrokami na karę pozbawienia wolności. Sąd odwoławczy wnikliwie, stosując mechanizm „zysków i strat” omówił postawę i pozycję procesową świadka wykluczając motywację mającą opierać się na

bezpodstawnym obciążaniu innych osób dla własnych korzyści procesowych, nie wspominając już o tym, że w toku swoich relacji w śledztwie wskazywał także, że określone osoby nie miały nic wspólnego z wspomnianą grupą przestępczą. Świadek składał konsekwentne i spójne zeznania, uczestniczył w licznych eksperymentach procesowych, a jego relacja współgrała z pozaosobowym materiałem dowodowym (m.in. notatki, czy wyniki przeszukań). Bezspornie znał się ze skazanymi i ze względu na swoje zajęcie miał sposobność zapamiętać zdarzenia, o których obszernie i szczerze relacjonował w toku postępowania. Również przed Sądem odpowiadał na bardzo szczegółowe pytania zwłaszcza padające od oskarżonych.

W pełni więc podzielić należało konstatację Sądu odwoławczego, że „zważywszy na liczbę zdarzeń podawanych przez M. S. nie sposób przyjąć, ażeby świadek podane okoliczności zmyślił lub zostały mu podane przez prowadzących śledztwo. Nie jest bowiem możliwe, przy założeniu, że podane fakty zostały zmyślane, ażeby przedstawiać je w sposób stanowczy i niezmienny w toku całego procesu, trwającego kilka lat. Ponadto, pomimo że zeznania przed Sądem w sprawie niniejszej składał po upływie 13 - 14 lat od zdarzenia nie zasłaniał się totalną niepamięcią. Z jednej strony, jest to okres, który pozwala na przedstawienie najważniejszych, istotnych okoliczności zdarzenia, z drugiej strony, jest okresem wystarczająco długim, by w pamięci świadka mogło dojść do zatarcia mniej istotnych okoliczności przedmiotowych zdarzeń. Tak też było w sprawie niniejszej. Jednakże niepamiętania pewnych mniej istotnych okoliczności zdarzeń nie dezawuuje relacji M. S. . Tak samo nie dezawuuują ich relacje wskazanych w kasacji świadków, wprost przeciwnie – potwierdzają one w zasadniczej części okoliczności podawane przez świadka, a przez to pozwalały na pozytywną ocenę jego wiarygodności”. Przywołane powyżej *in extenso* stanowisko nie nosi cech wadliwego rozumowania, nieodpowiadającego zasadom logiki. Wprost przeciwnie, znajduje oparcie w zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego. Dlatego Sąd Najwyższy nie znalazł powodów do zakwestionowania jego prawidłowości.

Wiarygodności świadka nie podważa również ogólny sposób przekazania informacji przez świadków przesłuchiowanych w postępowaniu przygotowawczym –

K. M. i A. S., którzy nie wskazywali wprost, że w transakcji narkotykowej pod C. brał udział także skazany P. K.. Podobnie nie podważa całości zeznań M. S. podającego, że wyżej opisana transakcja miała miejsce zimą na przełomie 2006 i 2007 roku, częściowo odmienna relacja świadka koronnego J. B., który potwierdził, że do takiej doszło, jednak „na początku wakacji”. Skarżącemu przypomnieć należy, że każdorazowo w sprawie ocenie podlega całokształt materiału dowodowego w jego wzajemnym powiązaniu, nie zaś luźne, oderwane od całości jego fragmenty. Spostrzeżenie to ma tym większe znaczenie, jeżeli uwzględnić, że relacje przesłuchiowanych dotyczyły zdarzeń z przed ponad 15 lat.

Oba orzekające w sprawie Sądy miały również w polu uwagi zeznania wskazanych świadków, nie nadając im jednak prymatu nad wiedzą przekazaną przez M. S. . Trudno z kolei oczekiwać, by świadkowie R. S. i N. D., sami kwestionujący swój udział w zdarzeniach, mieli wskazać na osobę oskarżonego. Choć Sąd odwoławczy istotnie nie odniósł się do osoby świadka K. C., to kasacja w najmniejszym stopniu nie wyjaśnia, jakimi to informacjami wymieniona miała dysponować i w jakim zakresie rzutują one na trafność wyroku Sądu Okręgowego.

Argument, jakoby zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył podstaw by przypisać P. K. dokonanie przestępstwa na szkodę oskarżyciela posiłkowego J. W. ma charakter czysto polemiczny i za wystarczające w tym zakresie uznać należy odesłanie skarżącego na s. 13-14 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że zarzuty obydwu kasacji wymierzone w rzekomo wadliwe obdarzenie wiarą depozycji M. S. i akceptację tego stanu rzeczy przez Sąd Okręgowy, musiały zostać uznane za oczywiście bezzasadne.

Nie wchodziło również w rachubę naruszenie przez orzekające w sprawie Sądy art. 5 § 2 k.p.k. (drugi zarzut apelacji obrońcy skazanego P. K.). Przepis powyższy może być podstawą zarzutu apelacji lub kasacji, jeśli sąd pierwszej instancji (apelacja) lub drugiej instancji (kasacja) ustali istnienie dwóch lub więcej możliwych wersji zdarzenia (przebiegu ustaleń faktycznych), nie odrzuci żadnej z nich (a zatem nie odrzuci np. różnych wniosków wynikających z dowodu lub grupy

dowodów) i następnie uczyni podstawą ustaleń faktycznych wyroku wersję mniej korzystną dla oskarżonego niż ta, której także nie wykluczył. Okoliczność, że strona ma wątpliwości co do sprawstwa czynu przez daną osobę, ale takiej wątpliwości nie ma orzekający sąd, nie może więc stanowić podstawy do postawienia zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. (zob. postanowienie SN z 7.05.2025 r., V KK 51/25).

Przechodząc do nieomówionych wcześniej zarzutów kasacji wywiedzionej w imieniu skazanego R. P., stwierdzić należało, co następuje.

1. Sąd odwoławczy przyznał, że doszło do obrazy prawa procesowego w zakresie obejmującym nieudostępnienie oskarżonemu przez Sąd I instancji całości materiałów postępowania. Uznał jednak zasadnie, że nie miało to żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k. Sąd Okręgowy argumentował, że w toku rozpraw, także tych, na których zeznania składał M. S., oskarżony w sposób nieskrępowany, czynnie uczestniczył w przesłuchaniu świadka, zadając mu liczne pytania. Oskarżony przedstawiał okoliczności, które jego zdaniem mogły mieć znaczenie dla kwestii jego odpowiedzialności. Kluczowym w tym zakresie jest również, że sprawa z jego udziałem toczyła się początkowo przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Sprawa zawisła przed Sądem Rejonowym w Ostrołęce po uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy temu sądowi. Materiał dowodowy nie uległ zmianie. Nie ma zatem uzasadnionych podstaw do stwierdzenia, że nieudostępnienie akt sprawy w zasadniczy sposób ograniczyło oskarżonemu prawo do obrony, które skutkowało niewyjaśnieniem okoliczności sprawy.

Ocenę tę Sąd Najwyższy podziela. Odnotować przy tym dodatkowo należy, że oskarżony korzystał z pomocy obrońcy, a wniosek o udostępnienie akt postępowania mógł bez przeszkód ponowić przed Sądem odwoławczym, a następnie złożyć ewentualne wnioski dowodowe opatrzyć je zastrzeżeniem, że nie mógł tego uczynić wcześniej ze względu na brak dostępu do akt sprawy. Również sposób sformułowania własnej apelacji, świadczący nie tylko o dobrym zorientowaniu się w aktach sprawy, ale i wymogach procesowych tego środka odwoławczego, przekonują, że oskarżony dysponował poziomem wiedzy umożliwiającym podjęcie realnej obrony w znaczeniu materialnym.

2. Nie doszło również do naruszenia art. 12 § 1 k.k., mającego przybrać postać bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. Ze względu na to, że jednostkowe zachowania skazanego przypisane mu nieprawomocnie przez Sąd Rejonowy uznano za jeden czyn ciągły dopiero w efekcie ingerencji reformatoryjnej Sądu odwoławczego, zarzut w tym zakresie okazał się jedynym, który – z formalnego punktu widzenia – spełniał kryterium kasacyjne wynikające z art. 519 k.p.k., bezspornie pozostając powiązany z procedowaniem Sądu odwoławczego. Zarzut okazał się jednak nietrafny w warstwie merytorycznej.

Przypomnieć na wstępie należy, że negatywna przesłanka procesowa w postaci powagi rzeczy osądzonej (art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.) w odniesieniu do czynu ciągłego (art. 12 k.k.) aktualizuje się dopiero wówczas, gdy zarówno zachowania prawomocnie osądzone i uznane za czyn ciągły, albo będące przedmiotem jednego postępowania, jak i później ujawnione, były objęte jednym i tym samym zamiarem sprawcy. W wypadku braku takiego ustalenia dopuszczalne jest prowadzenie odrębnego postępowania karnego o zachowania inne niż objęte prawomocnym wyrokiem, albo będące przedmiotem innego toczącego się już postępowania, a wydany w nowym postępowaniu wyrok nie jest dotknięty bezwzględną przyczyną odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. (zob. postanowienie SN z 25.04.2024 r., III KK 17/24).

Kluczowe w sprawie było więc ustalenie i porównanie treści obu zamiarów, z którymi skazany działał każdorazowo popełniając czyn ciągły, pod kątem oceny, czy w rachubę wchodził jeden, „ten sam” z góry powzięty zamiar, czy też mamy do czynienia z „takim samym” zamiarem, który zrodził się niezależnie od powziętego pierwotnie.

Skarżący kwestionował dokonane przez Sąd Okręgowy porównanie treści zamiaru sprawcy w sprawie niniejszej, w kontekście jego tożsamości z treścią zamiaru towarzyszącemu skazanemu, który działając wspólnie i w porozumieniu z J. B. i innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami w okresie od 1 stycznia 2007 r. do marca 2009 r. dat bliżej nieustalonych w C., okolicach P. oraz w m. B. brał udziału w obrocie znacznymi ilościami substancji psychotropowych w postaci amfetaminy, a które to zachowanie zostało skazanemu prawomocnie przypisane wyrokiem Sądu

Okręgowego w Ostrołęce z 11 października 2017 r. w sprawie II K 77/12 za czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k w zw. z art. 12 k.k.

Dokonując wspomnianych ustaleń, zasadnie Sąd odwoławczy przyjął, że jednym z podstawowych warunków uznania szeregu zachowań za jeden czyn zabroniony (czyn ciągły) jest występowanie „z góry powziętego zamiaru” co do wszystkich elementów składających się na czyn ciągły. Czyn taki charakteryzuje się jednym zamiarem, o jednolitym charakterze (tym samym, a nie takim samym). Sprawca musi zatem obejmować świadomością i wolą wszystkie mające zostać zrealizowane w przyszłości zachowania. Nie spełnia natomiast kryteriów czynu ciągłego przypadek, w którym poszczególne zachowania sprawcy nie zostały objęte jednym, z góry powziętym zamiarem, lecz zostały dokonane z identycznym zamiarem, takim samym w odniesieniu do każdego zachowania, lecz nieistniejącym z góry, a pojawiającym się sukcesywnie przy podejmowaniu każdego kolejnego zachowania.

Jedność zamiaru determinowana jest przez jego treść, a więc przebieg i wynik procesu myślowego sprawcy, prowadzącego go do popełnienia przestępstwa. Treść ta z reguły obejmuje szereg okoliczności. Do wnioskowania o jedności zamiaru nie jest wystarczające wzięcie pod uwagę jedynie zbieżności czasowej zachowań (dopuszczenia się czynu bądź czynu ciągłego w szerszym czasookresie, tzn. podczas trwania innego czynu ciągłego), czy zbliżony charakter zachowań sprawcy, wyrażający się m.in. w identycznej kwalifikacji prawnej obu czynów.

Z uwagi, iż rekonstrukcja strony podmiotowej jest możliwa na podstawie zewnętrznych przejawów zachowania sprawcy, zasadnie Sąd odwoławczy rozważył i wziął pod uwagę także takie kryteria jak miejsce popełnienia przestępstwa, przedmiot czynności wykonawczej, czy osoba (osoby współsprawców). Zarówno okoliczności wzięte pod uwagę przy porównaniu treści obu zamiarów, jak i rozważania Sądu Okręgowego wykazujące, że o jednolitości zamiaru skazanego w obu przypadkach nie może być mowy, są poprawne, obudowane szeroką argumentacją i zasługują na aprobatę. Zasadnie doprowadziły Sąd odwoławczy do

konkluzji, że w odniesieniu do obu czynów ciągłych nie zachodziły podobieństwa w stopniu pozwalającym na wnioskowanie o tożsamości (jedności) zamiaru.

Okoliczności podnoszone w tym zakresie w kasacji mają charakter typowej polemiki z uporządkowaną i znajdującą oparcie w okolicznościach obu spraw oceną Sądu. Argumentacja nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie wykazuje błędu w rozumowaniu Sądu, świadczącego o naruszeniu prawa i to w stopniu rażącym, ale stanowi wyraz własnych poglądów skarżącego na dokonane porównanie zamiarów, z którymi każdorazowo działał skazany popełniając oba czyny ciągłe i kryteria tego postąpienia procesowego. Nie ma mowy, by o tożsamości miejsca popełnienia przestępstwa świadczył fakt ich popełnienia na obszarze tego samego województwa. O tożsamości przedmiotu czynności wykonawczej nie świadczy „jednakowa forma proszku” – gdy w rzeczywistości były to różne po względem budowy chemicznej i działania substancje narkotyczne, prawnie zaliczane do dwóch różnych grup, tj. substancji psychotropowych i środków odurzających. O ile istotnie, fakt dopuszczenia się zachowań wchodzących w skład czynu ciągłego z różnymi osobami nie pozbawia czynu ciągłego jego cech ustawowych, to w tym przypadku okoliczność ta miała świadczyć o braku jednolitości zamiaru – nie zaś o charakterze prawnym zachowań spiętych klamrą ciągłości w znaczeniu wynikającym z art. 12 § 1 k.k.

Wszystkie te okoliczności doprowadziły Sąd Okręgowy do trafnej konkluzji, że w obu przypadkach skazany popełnił dwa różne przestępstwa, a fakt wcześniejszego skazania wyrokiem Sądu Okręgowego w Ostrołęce z 11 października 2017 r. nie wywiera procesowego wpływu dla możliwości toczenia się postępowania w sprawie niniejszej.

Uwzględniając powyżej przedstawioną argumentację, wobec niestwierdzenia podstaw do uwzględnienia którejkolwiek z omówionych powyżej kasacji, podlegały one oddaleniu jako oczywiście bezzasadne.

Na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego P. K. w części na niego przypadającej, nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono skazanego R. P. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego w części na niego przypadającej, mając na uwadze jego aktualną sytuację majątkową oraz ograniczone możliwości zarobkowe.

Zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy – adw. W. D. (Kancelaria Adwokacka w O.) kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanemu R. P. z urzędu znalazło oparcie w przepisie § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 maja 2024 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 763). Podlegało ono odpowiedniemu podwyższeniu o kwotę podatku od towarów i usług, tj. o 23% (§ 4 ust. 3 cyt. rozporządzenia).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[J.J.]

[r.g.]